

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, piątek dnia 11 stycznia 1935

Rok 30

Nr. 18

Budżet ministerjum spraw zagranicznych

Tylko referent i przedstawiciele B. B. zadowoleni — Polityka min. Becka dla kraju niezrozumiała — Słuszna krytyka ze strony Klubu Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do prac poswiątecznych i na posiedzeniu przedpołudniowym omawiała budżet ministerjum spraw zagranicznych, a na posiedzeniu wieczornym ministerjum sprawiedliwości. Poseł Walewski, przedstawiając budżet min. spraw zagranicznych, stwierdził, że prelimitowany jest w wysokości 40 milionów, a mniejszy jest od budżetu zeszłorocznego o 27 tysięcy. Ze szczególnym naciskiem podkreślił rozwój pracy eksportowej, działalność placówek konsularnych i gospodarczych.

— Zorganizowaliśmy — twierdzi mówca — i organizujemy nowe placówki konsularne głównie w krajach dalekiego wschodu, jak Chiny, Japonia, Mandżurja i Australja.

Podkreślił doniosłość traktatu z 8 marca 1934 r. o zniesieniu wojny celnej z Niemcami oraz porozumienia handlowego również z Niemcami z dnia 11 października 1934 r.

Omawiając aparat prasowo-propagandowy, zwrócił uwagę, że dotychczas był on nastawiony na propagandę antypolską, niemiecką, a gdy ta ustala, praca stała się intensywniejsza na terenie propagandy kulturalnej i gospodarczej. W dziedzinie stosunków prasowych polsko-francuskich w roku ubiegłym sytuacja wykazała specjalne krytyczne nastawienie w stosunku do Polski.

W roku ub. bawiło w Polsce przeszło 600 dygnitarzy, z tego 60 francuskich, 17 angielskich, 44 amerykańskich, 67 austriackich i 107 niemieckich itd. Specjalna pieczołowitość cieszyła się opieka nad emigracją, zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Co do wydalania robotników polskich z Francji, to rząd polski czuwa nad tem zadaniem i nie dopuści do wykroczeń przeciwko uprawnieniom, uzyskanym dla robotników polskich.

Szkolnictwo polskie cieszy się również gorliwą opieką władz rządowych. Liczba szkół polskich zagranicą jest niska, ale ilość dzieci polskich wzrasta. W Stanach Zjednoczonych języka polskiego uczyło się 350 tysięcy dzieci, a we Francji ponad 27 tysięcy. Pomyślnie rozwija się harcerstwo na emigracji, osiągając najwyższy rozwój w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest około 60 tys. harcerzy. W pracy nad młodzieżą jesteśmy świadkami żywiołowego odradzania się życia narodowego w młodzieży na wychodźstwie. W tym roku Światowy Związek Polaków organizuje specjalny kurs wiedzy o Polsce oraz walki zlot młodzieży. W ciągu lata nastąpiła także konsolidacja gospodarcza przez stworzenie związków poszczególnych fachowców.

Wiceminister Szembek uzupełniał wywody referenta Walewskiego, podkreślając poszczególne ustępy i dodając dane cyfrowe.

Poseł Piotrowski (P. P. S.), stwierdził, że polityka zagraniczna min. Becka jest dla kraju niezrozumiała, zwłaszcza wobec ostatnich rozmów w Rzymie i zapowiedzianych rozmów w Londynie. Bez przesady można powiedzieć, że niema kraju w Europie, w którym polityka zagraniczna byłaby jak u nas osłonięta tajemnicą. Co do emigracji, to widzi mówca zaostrzenie kursu przeciwko emigrantom i dlatego rząd powinien obmyśleć sposoby ratunku. Zwrócił uwagę na fundusze specjalne, które od szeregu lat stanowią nietykalną cyfrę przeszło 3 milionów złotych. Co do szkolnictwa, to w St. Zjednoczonych prowadzi

wielką akcję wynarodowienia młodzieży nie tylko przez czynniki handlowe, ale także niestety, przez sfery kompetentne.

Nie wszyscy pokładają nadzieję w traktacie z Niemcami

Poseł Zieliński (Klub Narodowy) po poruszeniu kilku zagadnień budżetowych zwrócił uwagę na traktat z Niemcami. Nie wszyscy pokładają w nim nadzieję. Jako przykład mógł służyć przedewszystkiem Gdańsk. Krzyżują się interesy polskie i niemieckie. Senat gdański rozwiązał stronnictwa polityczne. Uznano w Gdańsku, że rewolucja narodowo-socjalistyczna obowiązuje w Gdańsku wszystkich obywateli. Lotnicze towarzystwa w Gdańsku weszły w skład organizacji lotniczych Rzeszy. Policja gdańska otrzymała niemieckie mundury i uzbrojenie, ale reakcja na te pociągnięcia ze strony M. S. Z. nie nastąpiła. Wprawdzie zawarto układy z Gdańskiem, ale nie potraflono sprostać zadaniom, jakie się tam nasunęły. Układ zawarty między żegluga polską, a kompanjami hamburskimi, oddał w ręce niemieckie linje komunikacyjne między Gdynią a

bliskim i dalekim zachodem, jak gdybyśmy po to budowali port gdyniński, ażeby najważniejsze arterje przekazywać zachodniemu sąsiadowi. Bierności, którą MSZ stosowało do zagadnień polsko-niemieckich i odwrotnie, należy przeciwstawić niezwykłą energję, która rozwinęła w stosunku do Czechosłowacji. Jak gdyby na dany sygnał zgóry rozpoczęła się kampanja przeciwko Czechosłowacji w obronie tamtejszej mniejszości polskiej. Należałoby się zastanowić, która grupa ludności, zamieszkałej zagranicą, zasługuje na większą opiekę, czy mniejszości nasze w Czechosłowacji czy w Rzeszy Niemieckiej.

Przewodniczący Byrka: Panie Pośle, czy nie zgodziłby się Pan, aby o polityce zagranicznej nie mówić na komisji budżetowej, zwłaszcza wobec zapowiedzianego exposé min. Becka.

Poseł Zieliński: Chcę się zastanowić, jak funkcjonował aparat M. S.

Z., czy mam prawo mówić w tych granicach?

Przewodniczący Byrka: Pan, jako były dyplomata, sam znajdzie najlepszą drogę, jaką należy obrać z tego miejsca.

Zieliński: Jaka grupa, mniejszości polskiej w Czechosłowacji czy w Niemczech, zasługuje na większą opiekę. Z sprawozdania rady organizacyjnej Polaków zagranicą widać, że sytuacja ludności polskiej jest niezwykle ciężka. Mimo to nie słyszeliśmy o wydatnej pomocy ministerjum, gdy chodzi właśnie o ludność polską, zamieszkałą w Niemczech.

Nawiązując do pobytu w Warszawie ministra Louis Bartheta zaznacza mówca, że nie dość umiejętnie traktowano naszego sojusznika i krytykuje naszą taktykę dyplomatyczną w pakcie wschodnim.

Przewodniczący Byrka ponownie prosi, aby mówca ograniczył się do spraw budżetowych.

Zieliński: Czy mam to uważać za odebranie mi głosu?

Byrka: Jeżeli się Pan przygotował do przemówienia na inny temat to istotnie muszę prosić o przestanie.

Zieliński: W tych warunkach zrzekam się głosu.

Poseł Rozmaryn (Kolo żydowskie) zwrócił uwagę, że ostatnia umowa z Niemcami postawiła naszych eksporterów w sytuacji bardzo trudnej.

Poseł Zachajkiewicz (Ukraińiec) poruszył sprawę teroru sowieckiego w stosunku do Ukraińców.

Poseł Tomaszewski B. B. bardzo obszernie dotknął zagadnień emigracyjnych i stwierdził, że układają się one w sposób jak najlepszy.

Poseł Trąpczyński o traktacie mniejszościowym

Poseł Trąpczyński (Kl. Nar.) domagał się wykształcenia prawnego dla pracowników min. spr. zagr. i przy tej sposobności poruszył zagadnienie traktatu o mniejszościach narodowych. Oświadczenia z dnia 22-go września w Genewie o niehonorowaniu traktatu o mniejszościach nie uważa marsz Trąpczyński za krok zły, ale już przed laty 11 domagał się tego samego, tylko nie w tych warunkach prawnych, tembardziej bowiem, że traktat o mniejszościach nie obowiązuje nas ze strony prawnej. Jest to sprawa, którą poseł Trąpczyński poruszył już na łamach „Kuriera Poznańskiego” i „Orędownika”. W roku 1923 oświadczył z trybuny, że nas nie obowiązuje traktat, nie jest bowiem prawnie uznany. Każdy układ jest wtedy prawomocny, jeżeli jest przez wszystkich, którzy go zawierają, podpisany i ratyfikowany. Tymczasem traktat jest dotąd przez Stan Zjednoczony nie podpisany i tem samem nie może on być uważany za obowiązujący.

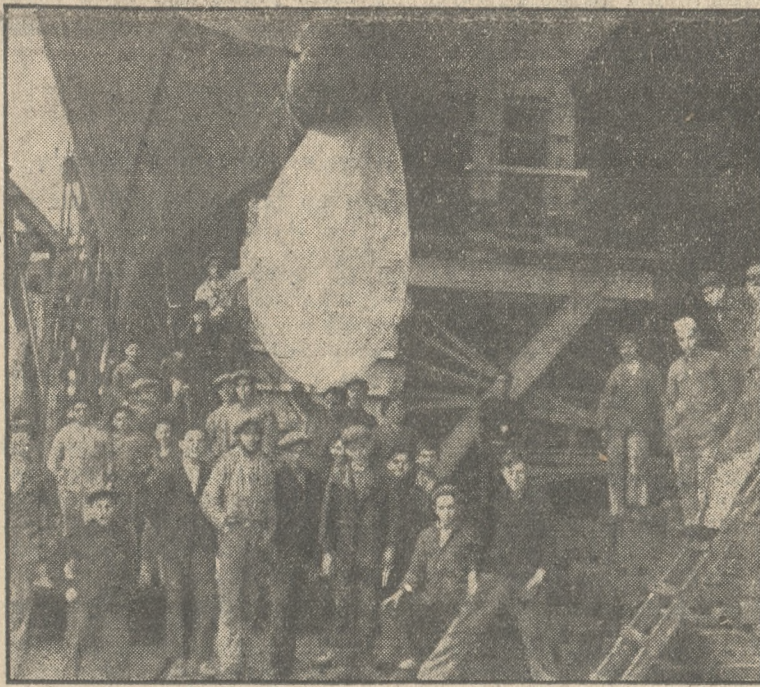
Po wystąpieniu posła Trąpczyńskiego dzisiaj sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol zwrócił się listownie do władz polskich o niepodnoszenie tej sprawy i ówczesny M. S. Z. przychyliło się do jego prośby, ale to w niczem nie zachwiało zasady.

Przedstawiciel B. B., poseł Miedzinski, stwierdził, że polityka zewnętrzna rządu ma całkowite uznanie i poparcie B. B., który uważa ją za zgodną z interesem Rzeczypospolitej i odpowiadającą godności narodowej.

Poseł Rymar domagał się ujawnienia traktatów naszych zawartych z Gdańskiem.

Poseł Hołyński odpowiedział, że sprawę tę wyjaśni przy budżecie ministerjum skarbu.

Po krótkich wyjaśnieniach wiceministra Szembeka i referenta obrady nad budżetem MSZ, wyczerpano. (w)



Pod nowym polskim transatlantykem

Ilustracja nasza — do korespondencji na 2 str. — przedstawia grupę robotników włoskich pod kadłubem ostatnio spuszczonego na wodę polskiego transatlantyku. Fot. Szparkowski

Laval referuje radzie ministrów

Sprawa rozbrojenia odbija się głośnym echem w Genewie

Paryż. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów min. Laval złożył sprawozdanie z przebiegu obrad rzymskich. Jak donosi prasa, min. Laval udzielił szczególnie wyzerpujących wyjaśnień w sprawie protokołu francusko-włoskiego, dotyczącego rozbrojenia. W związku z tem złożył również sprawozdanie z prac komitetu wojskowego, który obradował pod jego przewodnictwem, premier Flandrii.

Min. Laval zaznaczył, że bawiący wczoraj przejazdem w Paryżu ministrowie angielscy Simon i Eden upoważnieni zostali przez rząd W. Brytanji do przedstawienia w Genewie sprawy stabilizacji zbrojeń, biorąc pod uwagę obecny poziom zbrojeń niemieckich. W sprawie tej oczekiwana jest żywa wymiana poglądów na terenie genewskim. Poważne decyzje i inicjatywa w tem względzie, jak zaznacza prasa, będą mogły być powzięte dopiero po rewizji

Flaminia i Laval w Londynie, co jak wiadomo, nastąpi 20 stycznia.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Rada Min. zaaprobowala układy zawarte w Rzymie i upoważniła min. Laval do wniesienia do Izby odpowiedzialnej ustawy ratyfikacyjnej.

SIMON I EDEN W PARYŻU

Paryż. (PAT) Min. Simon oraz lord Eden, udający się do Genewy, przybyli wczoraj wieczorem do Paryża. Po obiedzie, wydanym na ich cześć w ambasadzie brytyjskiej, udali się w dalszą drogę do Genewy.

Przewodniczący Senatu francuskiego

Paryż. (PAT) Na przewodniczącego Senatu wybrano sen. Jeannenaya 216 głosami na 234 głosujących.

„Koncert nad koncertami”

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zamieściwszy swego czasu opis spuszczenia na wodę nowego polskiego transatlantyku, podajemy dziś nadeszłą z opóźnieniem korespondencję, opisującą ostatnie gorączkowe przygotowania do uroczystego aktu „chrztu” statku.

Wenecja, w grudniu.

Dziwnie wygląda, dla człowieka Północy, potężna konstelacja Oriona, synonim wykrzeseł nieba styczniowego, rozpięta nad morzem adriatyckim, od którego nawet teraz, w nocy, idą ku nam ciepłe powiewy.

Auto drży rytmem motoru, a nasze serca — emocją. Co tu obwiać w bawinę! Jesteśmy szczurami lądowymi, a ta dla nas pierwsza, jest dla Włochów 209-tą uroczystością! Mieliby więc pełne prawo traktować ją z całkowitym spokojem. Tymczasem jest inaczej! Nawet szofer, który prowadzi naszą „Lancję” z maestrią wirtuoza, grającego „Walca minutowego” Szopena, też jest zdenerwowany!

Nie musi więc to być rzecz znów tak całkiem prosta... Trema rośnie, czujemy chłód, pomimo, iż jest zupełnie ciepło...

Nareszcie przyjeżdżamy. Jest godzina jedenasta w nocy, a na stoczni ruch, jakby to było południe. Niestrudzony Zoncada oczekuje nas przy wejściu. Idziemy oczywiście wprost do statku. Widok imponujący!

W kilka godzin później, przy pełnym słońcu, oglądaliśmy wspaniałe wyreżerowany ceremoniał właściwej uroczystości, ale to, co ukazało się naszym oczom w mroku nocy, rozjaśnionej światłem reflektorów, przeszło wszelkie oczekiwania!

Kadłub potężnego wieloryba ginął w nocy, z której wyłaniał się ku dołowi, teżając w sile naświetlenia minjowanych boków, ażeby u ziemi, pod brzuchem, rozpalic się pełnią drgającej czerwieni.

Kontrast mroku z tem skupionem w dole światłem jest tak silny, iż wydaje nam się, iż nie żelazo mamy przed sobą, lecz jakąś żywą materię. Może to istotnie jakiś potwór morski wyrzucony został na lawicę piasku?...

Wokół statku ruch i gwar. Czarne sylwetki robotników, o wydłużonych cieniach, to schodzą, to wchodzi na rusztowania. Każdy z nich trzyma potężny młot w dłoniach. Niektórzy, ustawieni parami, opierają ręce na taranach, które spoczywają na żelaznych łożyskach...

Nagle, przez powszechny rozgwar przebiega żalony dźwięk trąbki!

Zwracam głowę ku niemu... Tam, wysoko, na podjum, gdzie jutro stanie matka chrzestna, usadowił się, jak kapelmistrz, strażak w hełmie. Na głowę jego spływa snop światła z reflektora. Jest on teraz głównym mistrzem ceremonii.

Powtarza sygnał. Wszyscy milkną. Zapóźnieni biegną na stanowisko. Po chwili wszyscy zastygli w bezruchu. Od dzioba okrętu, aż ku potężnym jego śrubom, oddalonym o kilka zaledwie metrów od morza, ustawili się czterema rzędami nowożytni cyklopi.

Dwa rzędy są niewidoczne. Gdyż skryły się w głębi pod kilem statku, a zadanie ich będzie polegało na tem, ażeby „podbijać” wbijane od zewnątrz kliny. Jest ich dwustu. Drugich dwustu, po setce z każdej strony, w odstępach półtorametrowych, dzierżą oburącz potężne kafary.

Trzeci sygnał... Sylwetki drgnęły, kafary wolno poruszły się...

I oto teraz jesteśmy świadkami dziwnego widowiska! Coś pośredniego pomiędzy jakimś tytanicznym koncertem a... lekcją tańca!

Tam, w górze, doświadczony trębacz podaje ton i rytm. Przysłowiowa muzykalność Włochów świeci triumfem zupełnym. Każdemu uderzeniu trąbki odpowiada rytmiczne skłonienie się szeregu wsłuchanych robotników. Dźwięk trąbki nabiera siły, ruchy stają się żywsze, aż wreszcie trębacz zadmie z całej siły! Gruchną kafary, a z głębi rusztowań zagrzmi, jak jeden, dwieście młotów.

Teraz już wszyscy wala! Z całej siły. Głuchy dźwięk zabijanych klinów zlewa się w jedno z metalicznym dźwiękiem trąbki...

Koncert nad koncertami! Tylko Mickiewicz znalazłby odpowiednie słowa, by opisać to, na co patrzymy w tej chwili...

Młoty grzmia. Tarany suwają się miarowo. Praca wpada w rytm automatyczny. Trąbki już nikt nie słucha. Ale trębacz czuwa. Muzykalnym uchem chwyta moment, kiedy omdlałe zmęczeniem ramiona poczynają słabnąć.

Uderza znowu w trąbkę, umyślnie wypadając z rytmu. Ale grzmot taranów i młotów jest tak silny, że nikt nie usłyszałby go. Przewidziano to. Po bokach statku czuwają inni trębacze. Podchwytyją alarm, usłyszany z góry. Wtórują mu. Jest to znak, aby zwolnić uderzenia. Grzmot przycicha. Znowu wszyscy słuchają, tym razem kwintetu trębaczy, którzy rozkolysaną falę młotów ścisząją, łagodzą, kołyszają do... wypoczynku. Spoglądam na zegarek...

Upłynął kwadrans. Pięć minut przerwy.

Krótką chwilą wytchnienia pozwala

Nowa secesja w Chadecji

Trzech posłów wystąpiło z klubu i utworzyło nową partję

Warszawa. (PAT). Posłowie Bitner, Bogdanowicz i Czesłk wystąpili z klubu Ch. D. i utworzyli nowy klub pod nazwą „Chrześcijański Klub Ludowy”. Członkowie tego klubu opublikowali równocześnie oświadczenie, w którym stwierdzają m. in. że nie mogą zgodzić się na faktyczne urzeczywistnienie w organizacji chrześcijańskiej demokracji zasady wodza i że przez to zmuszeni są do utworzenia odrębnego klubu i stronnictwa, pozostając wiernymi dawniejszym politycznym i ideowym zasadom Ch. D.

W oświadczeniu, które złożyli secesjoniści, podają, że nie godzą się jako

uprzytomnić sobie ogrom pracy, jaka będzie dokonana w ciągu tej nocy.

To, na co przed chwilą patrzyliśmy z zapartym oddechem, ów niesamowity koncert, który jeszcze teraz dźwięczy mi w uszach, powtórzę się za chwilę i trwać będzie z krótkimi przerwami do czwartej nad ranem.

Wówczas kliny zostaną zabite na tyle, iż będzie można wyciąć ostatnie bale rusztowań. Wycinane drzewo, zgniecione olbrzymim ciężarem, zalegającym na nim przez długie miesiące, zwolnione nagle będzie rosło w oczach i pęczniało.

Schodzimy w dół, zagłębiamy się pod rusztowania. Nad głowami naszymi lśni czerwienią dno statku. Jutro o tej porze, tulić się będą do niego fruti di mare...

Dotykam płyt stalowych z uczuciem, jakiego doznaje dziecko, któremu pozwolono zbliżyć się do czegoś bardzo cennego i bardzo tajemniczego. Spoglądam po twarzach robotników, uderza mnie to samo, z czem spotykam się w Monfalcone na każdym kroku: Delikatne rysy, bystre, madre i pogodne spojrzenia. W pracy ich nie czuć rozkazu, ani przymusu.

Bawiliśmy w fabryce dość długo, chodziliśmy tu i owdzie. W towarzystwie dyrektorów i sami. Ani razu nie słyszałem klótni lub tak powszechnego „gdzieindziej” wymyślenia.

Wszyscy wiedzą, co robić. Nie jest to bynajmniej owa przesadzona organizacja pracy, przypominająca musztre żołnierzy. Robotnicy pracują ciężko, ale z miłą, jakby rozgrywali partję koszykówki...

Rozmyślenia moje przerywa grzmot!

Nie słyszałem sygnałów trębacza, nie słyszałem pierwszych łagodnych uderzeń, chwytających rytm, duża moja dała się raz jeszcze porwać owemu przedziwnemu urokowi, jaki na każdego Polaka wywiera czarowna ziemia włoska swem słońcem, niebem, winem... I pracaj!

W kilka godzin później, ci sami robotnicy, którzy pracowali przez całą noc, orzeźwieni jedynie świeżym wietrzykiem porannym, grzmieli z pełnej pieśi:

„Giovinezza! Giovinezza!...

Gdy statek nasz sunął w morze!!!

Dr. LECH NIEMOJEWSKI.

Afera wycieczkowa w Łodzi

Polska Agencja Telegraficzna podaje: W dniu 5 stycznia r. b. żandarmerja wojskowa wpadła na trop nadużyć, popełnianych zapomocą dokumentów wojskowych przy organizowaniu wycieczek do Zakopanego w czasie od 22 grudnia 1934 r. na szkodę kolei państwowych. Żandarmerja aresztowała tego dnia na dworcu Łódź — Fabryczna funkcjonariusza związku rezerwistów st. sierżanta Madońskiego i w czasie dochodzenia stwierdziła, że poza wymienionym brał udział w organizowaniu wycieczek: kierownik agencji wycieczkowej w Łodzi Majer Zeide, współwłaściciel tej agencji i były prezes okręgowego związku rezerwistów Hipolit Piątkowski oraz redaktor niedawno zgłoszonego tygodnika „Głos kupca i rzemieślnika chrześcijańskiego” — Edward Kowalski.

Wobec stwierdzenia udziału osób cywilnych w aferze, żandarmerja zwróciła się do cywilnych władz śledczych, poczem prokurator sądu okrę-

gowego w Łodzi zarządził szereg rewizyj, w których wyniku aresztowano Kowalskiego, Zeidego i Piątkowskiego. Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych, sędzia śledczy w dniu 8 stycznia r. b. zastosował jako środek zapobiegawczy w stosunku do Piątkowskiego i Kowalskiego areszt bezwzględny, Zeide odpowiadać będzie z wolnej stopy. Względem Madońskiego wojskowy sędzia śledczy również zastosował areszt.

Dochodzenia prowadzone są przez prokuratora wojskowego oraz prokuratora sądu okręgowego w Łodzi. Szczegóły dochodzeń ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

(O sprawie tej donosił wczoraj nasz korespondent łódzki, podnosząc, że sprawa ta narobiła „sanacji” wielkiego kłopotu. — Przep. red.)

Zwolnienie z aresztu

Pabjanice. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zwolniony został z aresztu przez Stron. Narodowego kol. Kuśnierz Stanisław, który odsiadywał karę 7 dni aresztu za to, że w święta wielkanocne ub. rok pełnił w kościele św. Mateusza straż przy grobie Chrystusa, w mundurze Stron. Narodowego.

Bilans handlu zagranicznego Przywileje dla Gdyni

Warszawa, 10. 1. Według zestawień statystycznych bilans handlu zagranicznego Polski na grudzień r. ub. przyniósł saldo dodatnie w wysokości 10.293 tysiące. Za cały rok ubiegły 1934 saldo dodatnie wyniosło 178.280 tysięcy. (w)

ANTONI MARGZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

56)

— Nie gub się w detalach. I cóż owa wdowa gajowa? Patrzcie państwo, co znaczy trzymać w ręku tom poezji. Ja już mówię do wiersza! Owa... wdowa... gajowa. — Światopełk był szczerze zdumiony.

— Owa wdowa, — ciągnął dalej Leos, — miała hoźych cór dwie sztuki, platynową blondynkę Alinę i kruczowłosą Balladynę, typ urody meksykańskiej. Pewnego razu przejeżdżał przez las bogaty arystokrata, hrabia Kirkor. Zmuszony do dłuższego postoju defektem motoru... Ach, nie, mostek się załamał, skutkiem czego Kirkor poczuł się zmuszony do noclegowania w chatce, w następstwie którego to wypadku wszyscy się w sobie nawzajem zakochali...

— To znaczy, wdowa po Kirkorze, a...

— Ależ wujaszku, mówiłem już, iż wdowa była bardzo stara!

— W starym plecuchu djabła pali, mój drogi, ho, ho, jak pali! Jeżeli autor „Balladyny” nie wyzyskał tego momentu, to ja go wyzyskam. Rywalizacja matki z córką to będzie bardzo pikantne i kasowe!... Lecz jedź dalej.

— Nie mogąc się zdecydować, którą z cór wdowy wybrać za żonę, Kirkor spuszcza się na los, na przypadek i śpiewa tak...

— Śpiewa? Więc komedia muzyczna? Ależ to świetnie! To dziś publiczność lubi najbardziej!

— Śpiewa, powtarzam, taki kuplet: „Matko, w lesie są maliny, niechaj idą w las dziewczyny. Która więcej malin zbierze, tę za żonę pan wybierze”.

— I teksty już gotowe?! — Myśl, że wobec tego nie będzie trzeba angażować Własta do układania tekstów piosenek, że zaoszczędzi to wytwórni paręset złotych, usposobiła Światopełka nader przychylnie do Juljusza Słowackiego. — To się nazywa solidna, przedwojenna robota... Ale ci nie przeszkadzam, Leos, mów dalej.

— Balladyna miała kochankę, Alina nie, skutkiem czego zdołała napełnić swój dzban malinami w rekordowym czasie, bo tamta była zajęta. Co stwierdziwszy, Balladyna wpadła w taką złość, że na miejscu zastąpiła włóczęgę, a zwłoki... jeżeli pamiętam, zakopala, czy też wrzuciła do

rzeki. Z braku Aliny Kirkor poślubił Balladynę i zawiózł ją do swego zamku. Tamże przybywa nieco później jej matka, której się wstydząc spowodu złej manieri, Balladyna każe ją uwięzić w wieży, następnie zaś oślepić Kirkor wyrusza na wojnę, a Balladyna zostaje kochanką komendanta zamku von Kostryna i ma mieć dziecko.

— Spowodu von Kostryna, czy mąż?

— Niestety, szef dyrektor, — wtrącił Odorono, — wiesz Juljusz zapomniiał rozstrzygnąć tę arcyważną kwestję w sposób nie budzący wątpliwości.

— Więc ja ją rozstrzygam na korzyść von Kostryna... Dalej, Leos.

— Von Kostryna zbuntował się przeciwko Kirkorowi, wybucha wojna, Kirkor ginie, a Balladyna, nie chcąc dzielić się berłem królewskim z von Kostrynem, truje go na śmierć. Po koronacji odbywają się sądy, Balladyna ma sędzię zbrodniarza, którym ona jest sama, o czem nikt nie wie, na jej szczęście. W czasie przewodu sądowego na skutek zastosowania przewidzianych ówczesną procedurą tortur, umiera matka Balladyny i gdy po raz trzeci Balladyna wydała wyrok śmierci na siebie, ginie z porażenia elektrycznego piorunem, właśnie uderzającym w jej zamek, niewyposażony w piorunochrony... Skończyłem.

— Alina, Kirkor, von Kostryna,

wdowa, — ięczy! na palcach właściciel wytwórni, — oraz Balladyna, razem pięć trupów. Hm, dużo za dużo, jak na muzyczną komedię. Trzebaby wskresić co najmniej...

— Panie Stillwasser, — odezwał się reżyser, — pan niewątpliwie przez przeoczenie pominął całkowicie ważną rolę króla-pustelnika.

— Słusznie, jego też powieszono.

— Więc jeszcze szósty trup. Za dużo! Publiczność dzisiejsza nie lubi takiej mordowni. Na jednego nieboszczyka mógłbym przystać chętnie, ale o sześciu ani słyszeć nie chcę.

— Doskonale pana rozumiem, szef dyrektor, jednakowoż się musimy liczyć z prasą i z cenzurą. Znowu gotowi nam zarzucić... brak pietyzmu dla arcydzieł literatury i tem podobne kopalki-oszałki. Dlatego o redukcji ilości trupów do jednej sztuki ani marzyć nam nie wolno...

Po bardzo zawziętej kłótni, w której wzięli udział wszyscy obecni, Światopełk i Odorono pogodzili się „krakowskim targiem”, czyli na 50 procent. To znaczy postanowiono uśmiercić trzech bohaterów, a trzech ocalić i zakończyć film happy end'em: Ciężko ranna Alina wróciła do zdrowia u pustelnika, wyszła za Kirkora (który już owdowiał po śmierci Balladyny) i wraz z nim wstąpiła na tron „zgodowany” im przez króla-pustelnika.

Budżet ministerjum sprawiedliwości

Echa Berezki Kartuskiej — Mówca Klubu Narodowego o sprawach sądowych i wolności osobistej

Warszawa. (Tel. wł.) W dalszym ciągu obrad komisji budżetowej potoczyła się dyskusja nad budżetem ministerjum sprawiedliwości. Referent poseł Seidler (B. B.) podkreślił szczególnie unifikację w dziedzinie prawa sądowego.

Ludowicz Langer zwrócił się z apelem o przywrócenie pełnej niezależności sędziowskiej, o amnestję, o zaniechanie nadmiernych aresztów prewencyjnych i o umorzenie kar, niesłusznie nałożonych.

Bardzo mocne przemówienie wygłosił poseł Niedziałkowski z P. P. S., który pominał nasuwające się kwestje, a dotknął tylko dwóch spraw, charakteryzujących dzisiejszą sytuację w Polsce. Pierwsza to sprawa Berezki kartuskiej. Pozostawiając na uboczu stronę polityczną, pragnął usłyszeć z ust miarodajnych, na czym polega uzasadnienie prawne samego powstania w Polsce obozów koncentracyjnych. Ludzie oskarżeni o pospolite zbrodnie, nawet o wojskowe szpiegostwo, mają wszelkie uprawnienia, wypływające z prawa karnego, mają wszelkie możliwości obrony. Tymczasem powstała pewna grupa ludzi, która wbrew

wszelkim przepisom prawa polskiego została wyrwana z pod wszelkiej opieki prawa i znajduje się raptem w więzieniu, gdyż obóz izolacyjny jest więzieniem, i to na czas nieokreślony. Nikomu przytem nie przyszło do głowy, że z punktu widzenia prawnego trzeba było stworzyć choćby jakies

minimum podstawy prawnej.

Drugi przykład dotyczył konfiskat artykułów, podpisanych przez b. posła Hermana Liebermana.

Poseł Burda (BB) wygłosił długie przemówienie, niewątpliwie noszące charakter obstrukcyjny, w sprawie budżetu sądu okręgowego w Przemyślu.



GARY COOPER
CAROL LOMBARD
SHIRLEY TEMPLE

Trzy gwiazdy — trzy nazwiska

Amerykańska produkcja filmowa przeżywa ostry kryzys. W filmach ukazują się nowe gwiazdy, niezbrane zupełnie publiczności europejskiej, które po ukazaniu się w jednym lub w dwóch filmach znikają nazawsze z firmamentu filmowego. Publiczność filmowa tęskni za dawnymi ulubieńcami. Nic też dziwnego, że film z jedną chociaż znakomitą gwiazdą ma zapewnione powodzenie.

Jedną z największych wytwórni amerykańskich, chcąc zadowolić publiczność kinową, ulepszyła tę metodę. Każdy film jest wyreżyserowany przez wytrawnego reżysera i w każdym filmie występują znani i lubiani aktorzy.

W najnowszym filmie p. t. „TERAZ I ZAWSZE”, reżyserji Henry Hathaway, ukazują się trzy gwiazdy: Gary Cooper, Carola Lombard i mała Shirley Temple. Film ten wyświetlać będzie kinoteatr APOLLO już jutro, t. j. w sobotę.

nr 4238

KINOTEATR „SŁOŃCE“ KINOTEATR

Dziś w piątek 11 stycznia wielka uroczysta Premjera

Pod protektoratem Akcji Katolickiej w Poznaniu

Pierwszy monumentalny polski film historyczny realizacji Edwarda PUCHAŁSKIEGO — wytw. „RYMOFILM“

Przeor Kordecki obrońca Częstochowy

W rolach głównych:

KAROL ADWENTOWICZ — LILI ZIELIŃSKA
WŁADYSŁAW WALTER

Józef ŚLIWICKI — Aleksander ORDA — Jerzy RYGIER

Arcydzieło polskie, które każdy Polak zobaczyć powinien!

Dlaczego nie zatwierdono protestów wyborczych? — Sądowictwo dla spraw politycznych

Poseł Liwo (Klub Narod.) poruszył cały szereg zagadnień, dotyczących ministerjum sprawiedliwości. Nie można sobie wytłumaczyć, dlaczego Sąd Najwyższy nie zatwierdził dotychczas wszystkich protestów wyborczych, dla których rozpatrzenia 4 lata okazały się czasem za krótkim. Przed dwoma laty poseł Trampeżyński złożył do prokuratury doniesienie, że w sprawie wyborów w Radomiu niema dotychczas rezultatu, a nawet podaje się w wątpliwość, czy pan Trampeżyński posiadał legitymację do takiego wystąpienia Art. 55 nakłada na prokuratora obowiązek podniesienia i popierania sprawy, niezależnie od tego, kto mu ją doniósł.

Poseł nasz poruszył dalej sprawę sądownictwa spraw politycznych. Art. 83 konstytucji poddaje tę sprawę pod kompetencje sądów przysięgłych, ale instytucji tych sądów niema dziś wszędzie, a tam, gdzie one są, przestępstwa polityczne podciągają się pod kategorie przestępstw zwykłych. Kompletu sędziów przysięgłych, rozpatrujących sprawy polityczne, są dobierane odpowiednio, albo też są dozorowane. Gdyby minister zapytał się sędziów, dowiedzieliby się, że uchylają się oni od sadzenia spraw politycznych. Jest to bowiem gwałt sumienia, a boja się o chleb. Są też sędziowie, którzy w interesie państwa i opinii publicznej sądzą według swego sumienia, i tym opinia publiczna oddaje hold. Ale słabsze charaktery ulegają i wprowadzają do swojej pracy politykę.

Mówca poruszył działalność wiceprezesa sądu okręgowego w Starogardzie, Jodłowskiego, który pomimo okólnika ministerialnego, zabraniającego sędziom działalności politycznej, jest członkiem „Strzelca” i BBWR. W sierpniu ub. r. wygłosił on referat na zebraniu „Strzelców” we wsi Brzeźno i powiadał, że jeżeli ktoś mieć będzie sprawę sądową, niech przyjdzie do niego.

Min. Michałowski: — A pan temu wierzy?

Poseł dr. Liwo poruszył następnie sprawę wolności osobistej i częstych konfiskat.

Mówiąc o ministerjum sprawiedliwości, nie można przejść spokojnie obok sprawy Berezki. Poniża się tam godność ludzka i maltretuje więźniów. Berezka Kartuska, to sad doraźny — tylko inaczej unormowany. Gdzież więc tutaj wpływ wychowawczy silnego rządu, jak tem szczytują się B. B., skoro chroni się za Berezki i Brzeźno. W opinii przeciętnej obywatela zarysowuje się przekonanie, że najwzrostem dobrem dla tych, którzy w ten sposób się chronią, jest utrzymanie się przy władzy.

Poseł Zahajkiewicz (Ukr.)

rzucił m. in. myśl, ażeby członkowie komisji budżetowej mogli zwiedzić niektóre więzienia.

Przewodniczący Byrka: Czy po rozwiązaniu Sejmu?

Z ramienia B. B. przemawiali następnie posłowie Terlikowski i Sanojca oraz pos. Rozmaryn (Zyd). Posłowie Terlikowski i Sanojca polemizowali z opozycją, ale nie dotknęli zupełnie sprawy Berezki i nie potrafili znaleźć na zarzuty przeciwników żadnych argumentów.

O godz. 11 zabrał głos minister Michałowski.

Burzliwe manifestacje w Saarbrücken

Saarbrücken. (PAT) Z okazji przybycia nowej grupy Niemców z Ameryki, uprawnionych do głosowania, doszło wieczorą ponownie do burzliwych manifestacji. Na placu przed dworcem kolejowym i w przyległych ulicach zgromadziły się tłumy, witające przybyłych i śpiewające „Deutschland Deutschland über Alles”. Mała grupa komunistów śpiewała międzynarodówkę. Silnym oddziałom policji udało się po dłuższych wysiłkach tłum rozprószyć. Jak wiadomo, manifestacje tego rodzaju są zakazane.

Na ząb

Mogłoby być tak, jak u nas...

Cały świat dzisiaj mówi tylko o Saarze. No i my tu oczywiście jeszcze o Wyrembku. To są dwie największe sensacje dnia. I kto wie, czy wildecki Czesław nie zdystansował nawet Saary, bo gdy go złapano w Luboniu, jedno z tutejszych pisemek wydało nawet dodatek nadzwyczajny. Ostatecznie była niedziela i głodni czytelnicy - wychowankowie nie mieli odpowiedniej strawy i — ostatecznie — z dziesięciogroszówkę można zebrać parę złotych...

Ale nie o tem będę pisał. Interesuje nas bowiem Saara, jej plebiscyt, sposób przeprowadzenia wyborów i ich wynik. Bardzo ciekawe wybory, a nade wszystko oryginalne. Mają się odbyć „właściwie” dopiero w niedzielę, ale zaczęli głosować już tydzień naprzód. Dla samej wprawy. Po piętnastu, czy iluż tam latach niewyborczych, trudno tak odrazu. Trzeba ludzi oswoić, wytresować, bo — jak to mawiał pan Hoffmann do pana Schulza — „aller Anfang ist schwer”.

Naprzód, jakby dla orientacji, głosować mogą starostowie, burmistrzowie, policja, żandarmerja, urzędnicy kolejowi i pocztowi, tramwaja-

Wiadomości potoczne

— **Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego.** Wzywamy wszystkich członków do udziału w mszy św. w uroczystość Najświętszego Rodziny, przypadającą na niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 10.30 w kaplicy św. Józefa. Wspólna adoracja odbędzie się wyjątkowo w przyszły piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 w kaplicy przy ul. Zielonej 2.

— **Wysokie odznaczenie.** Prof. dr. Antoni Jurasz został wybrany członkiem rzeczywistym zagranicznym (membre associé) Societe Nationale de Chirurgie w Paryżu. Jest to jedno z najwyższych odznaczeń, jakim świat naukowy dysponuje w tej dziedzinie, ograniczonym do bardzo niewielu osób. Dotychczas prof. Jurasz był członkiem korespondentem tego stowarzyszenia.

— **Żeńskie Tow. gimn. „Sokół” Poznań XII.** Zabranie plenarne odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 19.30 w sali Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej, ul. Fr. Ratajczaka 36. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. — W niedzielę, 13 bm. o godz. 16 na boisku „Sokoła” przy Drożdzkiej odbędzie się skromna uroczystość lamania oplatki, na którą zaprasza się wszystkie druchny naszego gniazda.

Prognoza pogody na piątek dnia 11 bm. według P. i M.: Wzrost zachmurzenia, miejscami drobny śnieg. Lżejszy mróz. Słabe wiatry miejscowe.

rze, szoferzy autobusów, wreszcie personel szpitalny i więzienny. Słowem, naprzód władza... Niezależna, bezpartyjna i ponadpartyjna. Zupewnie tak, jak u nas.

Tylko, że tam w komisjach przewodnieją ludzie neutralni, przed nimi zaś stoi urna szaro-zielona, a nie... cudowna.

Mówią, że wynik wyborów jest przesadzony. O zwycięstwo walczą właściwie dwie partje, dwa narody. — Też tak, jak u nas.

I tu nasuwa mi się pytanie: czy to jest konieczne, aby tylko dwa. Przecież znajdują się niewątpliwie wyborcy, którzy nie będą głosowali ani na jedną, ani na drugą stronę. I czyby nie należało tam postawić naszej listy, takiej — powiedzmy — z liczbą numer jeden? A potem posłać naszych speców wyborczych i zrobić wybory fachowo, po naszemu. Agitować wprawdzie nie wolno, ale dla naszych specjalistów to wszystko jedno.

Czy wierzyć, państwo, że cały naród Saary opowiedziałby się jak jeden mąż za jedną, że głosowałby łącznie. Zupewnie, jak u nas!..

Jestem pewien, że Saara byłaby nasza i mielibyśmy przynajmniej jedną kolonię. Jak tu siedzieć — napewno!

PRAWDZIC

KINO METROPOLIS

HALO — HALO
NASI MILUSINCY!
W niedzielę, 13 stycznia, o g. 3 pop.

REKORD WESOŁOŚCI!

PAT i PACHON
JAKO BOHATEROWIE

• Bilety od 40 groszy •

Styczeń

11

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Teodozjusz
Sobota: Arkadiusz m.

Kalendarz słowiański
Piątek: Wrzesimir
Sobota: Czesław

Słońca: wschód 7.50
zachód 18.01

Długość dnia 9 godz. 02 m.

Księżyc: wschód 10.23
zachód 24.58

Faza: pierwsza kwadra c 22 godz.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich (sekcja apologetyczna - pedagogiczna) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

o 19.30 Tow. Śpiewu „Harmonia” walne zebr. w salce Stow. Techn. na Św. Marcynie 21;

o 20 Narodowa Organ. Kobiet w salce na Św. Marcynie 65;

o 20 B. Żołnierze 86 p. p. u p. Świątalskiego w „Pawilonie” Podgórna 13;

o 20.15 T. P. N. Wydział Lekarski walne zebranie w klinice dermatologicznej szpitala, ul. Koźia;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stefana Szczepańskiego o godz. 14 Górną Wilda 36. — Śp. Jadwigi Preusówny o godz. 15.15 z kapł. szpitala wojskowego Waly Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Zemsta ptóperza”

Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”

Teatr Nowy: Dziś — „Kochanek, to ja!”

Nieodwołalnie poraz ostatni

APOLLO DZIS

DAMA OD MAKSYMA

Arcykomedja pełna zycia i humoru i rozchwytych zabaw

Metropolis JUTRO

Buster rozdaje miliony

Szczyt komiczmu i wesołości

W trybach maszyny

Tragiczna śmierć członka Wydziału Młodych Str. Nar.

Pabjanice. (Tel. wł.) W nocy ub. wydarzył się w firmie Jankowski przy ulicy Legionów nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie Edward Nowicki, lat 25 (ul. Leśna 14) zatrudniony był od dłuższego czasu w draparni firmy W czasie pracy około godziny 23 pas transmisyjny wciągnął go wraz z przędzą w maszynę i oberwał mu nogi i ręce.

Na ratunek pospieszili nieszczęśliwemu robotnicy.

Pomoc jednak okazała się zbyt późną, gdyż Nowicki poniósł śmierć na miejscu. Złotki jego przewieziono do kostnicy miejskiej.

Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę za wypadek. Tragicznie zmarły Nowicki był oddawna członkiem b. O. W. P. a ostatnio czynnym członkiem Sekcji Młodych Stron. Narodowego.

Sowiecki statek rozbił się o skałę

Na Morzu Czarnym szaleje huragan

Moskwa. (PAT.) Sowiecki statek „Buk” rozbił się i osiadł na skałach w Zatoce Fińskiej w odległości 50 mil od Leningradu. Na pomoc zagrożonej załodze wysłano ekspedycję ratunkową.

Na Morzu Czarnym szaleje huragan. Wiele statków rybackich zostało zepchniętych na pełne morze. Jeden z nich zatonął.

Tarasy z lodu nad brzegami Bałtyku

Można po nich jeździć rowerami, motocyklami, a nawet samochodami

Wielka Wieś - Hallerowo. (PAT.) Wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku potworzyły się wskutek wielkiego morza potężne zwaly lodowe, a gdzieindziej jakgdyby tarasy, które wielkimi stopniami schodzą do morza. Piasek na brzegu jest tak silnie zamrznięty, że jazda motocyklami, rowerami a nawet samochodami nie sprawia trudności. Wielkie ożywienie tego rodzaju lokomocji daje się zauważyć na odcinku między Karwią a Dębami.

marznięty, że jazda motocyklami, rowerami a nawet samochodami nie sprawia trudności. Wielkie ożywienie tego rodzaju lokomocji daje się zauważyć na odcinku między Karwią a Dębami.

Na 15 lat więzienia

Tarnów. (PAT.) Zakończył się proces przeciw Różyckiemu i tow. oskarżonym o morderstwo na osobie Bajli Grünberg i Berty Sollender oraz ciężkie pobicie Idessy Werss, Frimety Grünberg i L. Steindling. Po przesłuchaniu licznych świadków i wywodach stron ława przysięgłych odpowiedziała przecząco na pytanie główne w kierunku zbrodni umyślnego zabójstwa, zatwierdziła natomiast pytania co do nieumyślnego zabójstwa, rabunku i namowę do rabunku.

Wobec tego trybunał skazał Ignacego Różyckiego, Władysława i Bronisława Urbaniaka oraz Franciszka Sokalskiego na karę więzienia po 15 lat każdego i wszystkich na utratę praw obywatelskich przez 10 lat.

Oberwanie się windy

Chorzów. (PAT.) W kopalni „Foch” w Knurowie, należącej do polskich kopalni skarbowych, zerwała się lina przy windzie, wskutek czego winda runęła z wysokości kilkudziesięciu metrów i uległa strzaskaniu. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Straty sięgają 30.000 zł.

Ciągnięcie loterii

Warszawa, 10. 1. W ciągnięciu popołudniowym wygrane padły następujące numery:

10.000 zł — 37.571, 41.010, 68.552, 127.612, 144.097;

Wyjątkowo piękna „Aida”

Tak będzie można nazwać z całą pewnością sobotnie wznowienie tej pięknej opery. Dzięki bowiem usilnym staraniom dyrekcji Opery udało się wielką artystkę jaką Poznań pierwszy w Polsce gościł w swych murach — p. Helenę Sadowęń primadonnę „La Scali” w Medjolanie i „Grand Opera” w Paryżu uprościć jeszcze o występ w sobotnim wznowieniu „Aidy” Ci, którzy słyszeli w środowym przedstawieniu „Carmen” przepiękny głos p. Sadoweń i widzieli jej maestrję aktorską, pospieszają w sobotę tłumnie do kas Teatru Wielkiego. I znowu dla spóźnionych zabraknie biletów.

Z Teatru Polskiego

Na wczorajszym przedstawieniu „Rozkosznej dziewczyny” teatr był jak zwykle przepelniony, a artyści przyjmowani owacyjnie wśród burzy oklasków. Pomimo dużych mrozów w teatrze było bardzo ciepło, na scenie i na widowni. — W nadchodzącą niedzielę popołudniu odegrana będzie po cenach znizowanych znakomita komedia W. Karłowicza „Kwiecista droga”. — W próbach arcydzieła Kasprowicza „Marcholt” oraz ostatnie dwie nowości świata „Szwedzka zapalka” i „Mecz małżeński”.

Z Teatru Nowego

Dziś ostatni występ R. Niewiarowicza i zarazem ostatnie przedstawienie jego świetnej komedji „Kochanek to ja”. Jutro rzadki ewenement w życiu teatralnym Poznania, prapremjera autora i zarazem debiut sceniczny, który pochodzeniem, studjami i dotychczasową działalnością literacką związany jest ściśle z naszym miastem, mianowicie p. Janusza Teodora Dybowskiego sztuki p. t. „Po tej i po tamtej stronie”. Sensacyjny sam w sobie temat wywiadu wojskowego w obcym państwie, ujął autor nie pod kątem widzenia sensacji lecz jako problem obowiązku cichego i nie odplaconego nawet dobrą sławą bohaterstwa, którego celem i zadaniem jest twarda służba dla ojczyzny. Sztuka ukaże się po bardzo starannym przygotowaniu w układzie scenicznym i reżyserji dyr. T. Trzczyńskiego z wyborową obsadą nawet drobnych epizodów, zaś pp. Sawicką, Modzelewskim, Pełińskim Fiszerem, Kurylią i Głińskim w rolach głównych. Na premierę mają przybyć sprawozdawcy ze stolicy i innych miast.

SPORT

Hippika

Zimowe zawody konne w Zakopanem. W trzecim dniu zimowych zawodów konnych odbyły się dwa konkursy. W konkursie szybkości dla panów startowało 53 koni. Zwyciężył ppor. Orłiszewski na Okręcie. 2) pik Pragłowski, 3) mjr Lewicki. W konkurencji pań zwyciężyła Harlandowa. W gonitwie za włókiem na dystansie 1800 m zwyciężył Rozwadowski z narciarzem Stopką w czasie 2,44 sek. (Pat.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10. 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123,95	124,26	123,64
Berlin	212,60	213,60	211,60
Gdańsk	172,83	173,26	172,40
Holandja	358,00	358,90	357,10
Londyn	26,00	26,13	25,87
N. ork kabel	5,28 1/8	5,31 1/8	5,25 1/8
Oslo	130,65	131,30	130,00
Paryż	24,91	25,03	24,55
Praga	22,10	22,15	22,05
Sztokholm	134,10	134,75	133,45
Szwajcaria	171,52	171,95	171,09
Włochy	45,32	45,44	45,20

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	46,50
5% poz. konwers.	66,25
5% poz. kolejowa	60,50
4% poz. premj. dol.	53,00
7% poz. stabiliz.	69,75

Tendencja nieco słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	97,00
Starachowice	12,80
Haberbusch	40,50
Modrzejów	4,10

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Aby obywatel miał zajęcie...

Warszawa, 10. 1. — Od 1 lutego ubezpieczalnie społeczne przestaną inkasować opłaty na rzecz funduszu pracy. Rozporządzenie rządowe przekazało inkaso tych opłat funduszowi bezrobocia, a opłaty muszą być wniesione do 20-go każdego miesiąca, następującego po dokonanej wypłacie zasiadki. Zmiana sposobu wpłacania składek przyniesie niemałe kłopoty gospodarstwom domowym, zatrudniającym służbę, oraz drobnym warsztatom pracy, zatrudniającym nie mniej aniżeli 5 pracowników, które nie opłacają składek na bezrobocie. Ani gospodarstwo domowe, ani drobne warsztaty pracy nie miały dotychczas nie do czynienia z funduszem bezrobocia, gdyż składki na fundusz pracy były ściągane przez ubezpieczalnie społeczne, razem ze składkami za ubezpieczenie chorobowe i emerytalne.

Od 1 lutego gospodarstwa domowe i drobne warsztaty pracy będą zmuszone co miesiąc wnosić opłaty i do ubezpieczalni społecznej i do funduszu bezrobocia i załatwiać szereg uciążliwych formalności manipulacyjnych. Na fundusz pracy płacić się 2 proc. od zarobku brutto, przewzem odrzuca się końcówkę groszów. Pracodawca płaci 1 procent, a pracownik też jeden procent. (w)

Świeże Łupacze (dorsze) nadeszły
Gdański Dom Delikatessów
M. ROTNICKI, Poznań
tel. 23-48 dp 6:1

Drewna do **Drewniaków i Okulaków** w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca **LEON ŻUROWSKI** skład drzewa i obróbka.
Poznań, ulica Raczyńskich 5/8 przy placu Bernardyńskim.
Telefon 10-67 dg 4:1

6. CZENKI
Panna lat 33, subtelna inteligentna o uosobieniu pogodnym proście i szczeroci charakteru pragnie poznać pana Sympatja wzajemna i zrozumienie poprowadzą do małżeństwa. Złozzenia z fotografją prosze złożyć do Kurjera Poznańskiego zdg 44 360

Dla mej siostry lat 30 milej, sympatycznej gotówka 3000 szukam męża. Urzędniczka na stałej posadzie mają pierwszeństwo. Złozzenia Kurjer Poznański zdg 44 436

7. SPRZEDAŻE
Gospodarstwo 40 morgowe w dobrym stanie, budynki maszynowe sprzedam za gotówkę. Krzeszinki, pow. Poznań. Wiadomość solectwo. zdg 44 589

Gabinet elegancki mody jak nowy bardzo korzystnie. Złozzenia Kurjer Poznański zdg 44 493

Zakład fryzjerski w Szwarczku sprzedam zaraz tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 490

Skład masła, delikat. na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdg 44 476

Skład używanych mebli, centrum pokoju, towarem cena 1000. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 494

Mały dom w śródmieściu zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 44 428

Skład kotonjalny, mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 44 434

„Alfa” Szkolna 10 narożnik Jaskółczej na bal bżuterja klamry, klipsy, kwiaty, maski, modnicznki dg 654

16. SZUKA POKOJU
Pokoju umeblowanego, śródmieście, ciepłego pani. Oferty Kurjer Pozn. zdg 44 727

2 pokoje próżne lub komfortem umeblowane, gabinet sypialnia, niekrepujące, centrum lub początek Jezyc potrzebne zaraz. Złozzenia cena Kurjer Poznański pod nr. zdg 44 171

Studentka poszukuje, od 15. 1. pokój elektryczności, czystości. Cena 25 zł. Jezyc — Łazarz. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 431

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Portjer hotelowy poszukuje posady obejmie garderobę, wada polskim, niemieckim francuskim, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 43 850

Księgowy długoletnia praktyka poszukuje posady, zakłada, reguluje księzi, bilanse, wyjazd. Złozzenia Kurjer Poznański zdg 42 055

29. ROZRYWKA
Papryka Szampański humor — werwa — miłość
Papryka Kino „Sfinks”. zdg 44 466

NA SPRZEDAŻ w Szamotułach, ul. Dworcowa 2:
motor 9 KM, 220 volt, 36 amp. na prąd stały
frezownia „Herkules”
wiortarka „Herkules”
pila tarczowa „Herkules”
używane lecz w bardzo dobrym stanie z pasami i transmisyją oraz 100 kleszczy stolarskich. Informacji w Poznaniu udziela **Elsbrenner, Górna Wilda 45**. Ewentl. całość z warsztatem do wynajęcia.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14 kwartalnie zł 12,40, raz opaska miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, sp. wodowanych siła wyższa, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a sbonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoformatycznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-2a, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomością: potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w innych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „dronie” do g. 11.20 w dni przeświętne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia 7a, wyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za rysunek między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.
P. K. O. Poznań nr 200 149